

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Z OBOWIĄZKOWY

Cena egz. 25 groszy (500.000 mk.).

Nr. 7.

ŁUCK, dnia 16 marca 1924 r.

Rok I.

ŻYCIE WOŁYNIA

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.

Redakcja: Łuck, Jagiellońska 66
Kierownik redakcji przyjmuje Pp. Interesantów, codziennie z wyjątkiem niedziel od 5-ej do 6-ej wiecz.

Administracja: Łuck, Jagiellońska 48
P. Marcei Sobieraj w księgarni p. Fl. Baranowskiego 9—1 rano, 3—7 wiecz.

Ceny ogłoszeń w „Życiu Wołynia”:
za wiersz wysokości 1-go milimetra przed tekstem i za tekstem 20 groszy, w tekście 25 groszy.

Strona ma trzy szpalty.
Ogłoszenia secesyjne o 50% drożej, zagraniczne o 100% drożej.
Drobne za tekstem 1 zł. 50 gr.

Telefon: „Polsk. Zakł. Druk. i Intr.”.

Cena prenumeraty:

Miesięcznie 0,80 złp.

Kwartalnie 2,00 złp.

Półrocznie 4,00 złp.

Cena pojedynczego Nr.—25 groszy.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za terminowy druk ogłoszeń niezastrzeżonych Administracja nie odpowiada.

Upoważnione do parcelacji przez Główny Urząd Ziemski

TOWARZYSTWO

Parcelacyjne Kresów Wschodnich

Sp. z ogr. odp.

ODDZIAŁ WOŁYŃSKI

w Łucku, ul. Mickiewicza Nr. 3 (obok Starostwa)

przeprowadza parcelacje
z terminowem załatwianiem
wszelkich informacji.

WOŁYŃSKI SYNDYKAT HANDLOWO-ROLNICZY

Zarząd: Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

Oddziały: Dubno, Łuck, Równe.

Filje:

Kowel, Krzemieniec, Ostroń, Sarny, Włodzimierz.

Nasiona zbóż jarych,

Nawozy sztuczne,

Maszyny i narzędzia rolnicze,

Worki i sienniki,

Galanterja żelazna.

Niniejszem powiadamiamy Szanowną Klijentelę, że została otwarta nasza filja w Kowlu przy ul. Fabrycznej Nr. 4.

Wołyński Syndykat Handlowo-Rolniczy.

KSIĘGARNIA M. SZNAJDRA

w Łucku, Jagiellońska 36.

Poleca wielki wybór szkolnych podręczników dla powszechnych, zawodowych i średnich szkół. Beletrystyka, prawo i książki dziecięce.

Własny Zakład Introligatorski

załatwia szybko, starannie i tanio wszelkie roboty introligatorskie.

Własny wyrób zeszytów szkolnych, bruljonów, ksiąg handlowych i biurowych, bloków, notesów, kwitariuszów, czeków i innych wyrobów z papieru i tektury.

Księgarnia załatwia wszelkie zamówienia urzędów, samorządów, instytucji społecznych i prywatnych na artykuły piśmienne, pomoce szkolne i inne przedmioty biurowe, udzielając z cen hurtowych 5% rabatu.

Zamówienia z prowincji mogą być załatwiane za zaliczką pocztową, lub kolejową.

63—3—1

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1924 r. o godzinie 12-tej w południe w lokalu Zarządu w Łucku przy Ks. Józefa Poniatowskiego Nr. 1 odbędzie się za pomocą składania deklaracji pisemnych

LICYTACJA

na sprzedaż około 115 kóp klepki dębowej w/g redukcji memelskiej białej, podzielonej na 8 jednostek licytacyjnych, znajdujących się loco las i przy stacjach kolejowych w nadleśnictwach: Snowidowicze, Karpiłówka, Trościaniec, Klewań, Kostopol, Prypeć, Łuck.

Szczegóły sprzedaży, warunki przetargu i wzór oferty — są do przejrzenia w Z. O. L. P. w Łucku i w wymienionych Nadleśnictwach.

Zarząd Okręgowy Lasów
Państwowych w Łucku.

Nr. 4980/G. II.

64—2—1

Bank Przemysłowy Warszawski

ODDZIAŁY:

w Łucku, Jagiellońska Nr. 48.

w Równem, Szkolna Nr. 9.

na zasadzie zezwolenia p. Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1924 r. L. D. K. 1004/II/24

przyjmują oprocentowane wkłady w walutach zagranicznych, uskuteczniając wypłaty w tychże efektywnych walutach

BEZ WSZELKICH OGRANICZEŃ.

Przyjmują także oprocentowane wkłady w złotych

i zapisy na akcje Banku Polskiego.

54—2—1

Rok VI. Warszawa, 16 lutego 1924 r. № 3—4

G M I N A

— Pismo sprawom Samorządu Gminnego poświęcone —
Wychodzi co drugą sobotę.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kopernika 30.

Redaktor i Wydawca: Stanisław Miklaszewski.

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku ogłasza, że dnia 27 marca b. r., o godzinie 12-iej w południe, w lokalu tegoż Zarządu przy ulicy Generalskiej Nr. 1. odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych rodzajów drewna wyrobionego, podzielonego na 164 jednostek licytacyjnych, znajdujących się loco las i przy stacjach kolejowych—w nadleśnictwach: Podłużne, Kostopol, Susk, Snowidowicze, Karpiłówka, Rafałówka, Uściług, Trojanówka, Trościaniec, Szack, Kowel, Sarny, Kiwerce, Klewań, Krymno, Ostróg, Czartorysk, Prypeć, obejmujących około:

4034 m³ kłoców dębowych, 640 m³ desek dębowych, 123 m³ planek dębowych 38 m³ plansonów dębowych 9345 pudów bindry dębowej, 377 m³ kłoców belgijskich dębowych, 81 m³ bali dębowych, 18 m³ rundów dębowych, 2688 sztuk podkładów dębowych różnych typów, 52 kóp sprych dębowych, 8482 m³ kłoców sosnowych, 307 belek sosnowych, 43 m³ murłatów sosnowych, 2605 m³ kopalniaków sosnowych, 1843 m³ desek sosnowych, 521 m³ bali sosnowych, 196 m³ planek sosnowych, 171 sztuk sliprów sosnowych, 22 m³ kłoców belgijskich sosnowych, 75 m³ słupów telegraficznych sosnowych, 28225 sztuk podkładów sosnowych różnych typów, 223 m³ kłoców osikowych, 592 m³ kłoców olchowych 260 m³ kłoców brzozowych, 73 m³ kłoców jesionowych, 47 m³ kłoców grabowych, 48 m³ wałków olchowych, 39 wałków brzozowych, 30 m³ wałków jesionowych, 88 m³ desek jesionowych, 60 m³ bali jesionowych, 31 m³ desek klonowych, 12 m³ bali klonowych 94 mp. opołów i 5160 mp. opału gatunków, twardych i miękkich.

Warunki przetargu i projekt umowy, są do przejrzania w Z. O. L. P. w Łucku, przeznaczone zaś do sprzedaży materiały drzewne można oglądać w wyżej wymienionych nadleśnictwach.

*Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych
w Łucku.*

Łuck, 7 marca 1924 r.

Nr. 4438. G. II.

ŻYCIE WOŁYNIA

Czasopismo bezpartyjne, myśli i czynowi polskiemu na Wołyniu poświęcone.

Nr. 7.

ŁUCK, 16 marca 1924 r.

Rok I.

Na marginesie nowej ustawy.

Na posiedzeniu Sejmowem w dn. 29 lutego prawie niepostrzeżenie, bez wrażenia w prasie i opinii publicznej przeszedł w drugim czytaniu projekt ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców w Województwach wschodnich.

Historja projektu jest bardzo charakterystyczna dla „ducha praw” panującego w naszej łzbie niższej. Zasada projektu nie była kwestjonowana przez żadne stronnictwo, ani nawet przez Związki Ziemiian Kresowych, prawnych i formalnych właścicieli uwłaszczanych obszarów. Na korzyść ustawy przemawiał rzeczywiście cały szereg względów: rekompensata za dawne ograniczenia prawne stosowane do nabywców nie Rosjan w Województwach Wschodnich, względy narodowe i polityczne. Sami właściciele ziemscy widzieli w realizacji ustawy jedyne wyjście z niemożliwego stanu prawnego, jakie stworzyły dawniejsze ustawy wyjątkowe o ochronie tej kategorii użytkowników, widzieli kres, wreszcie, fermentu społecznego i politycznego podsycanego przez elementy niepowołane.

W myśl Uchwały Sejmowej Główny Urząd Ziemski przystąpił do opracowania projektu ustawy i wywiązał się z niego dość skrupulatnie. Jako zasadę kategorii uwłaszczanych użytkowników projekt przyjmuje cechy stałego osiedlenia. W sprawie rekompensaty za uwłaszczane grunta Główny Urząd przytrzymuje się ściśle art. 99 Konstytucji, t. j. stoi na gruncie odszkodowania (określenia szkody materialnej), przyjmuje dość względne dla użytkowników normę 6% jako zasadę kapitalizacji.

Komisja Rolna, do której drogą normalną przeszedł projekt omawiany, z art. 99 Konstytucji już się de facto nie liczy, przyjmuje jednak dość pokaźne wynagrodzenie dla właścicieli i kapitalizację w stosunku 12½%. Komisja uwzględnia pozatem wszystkie momenty polityczne, staje na gruncie ciągłości prawnej, wychodzącej z założenia ustawy z dn. 21/IX 22 r., wydanej w celu ochrony tej kategorii użytkowników, podkomisja wreszcie stara się naprawić niezrozumiałe pod względem prawnym i krzywdzące niepomierne właściciela stanowisko G. Urzędu Ziemskiego, które ten zajął w art. 18 przy omawianiu obciążeń hipotecznych i gdzie jednym pociągnięciem pióra zostały przekreślone kardynalne zasady prawa cywilnego, które w całym świecie ustala nierozzerwalność długu hipotecznego od obciążonej nieruchomości.

W każdym bądź razie zarówno projekt b. Głównego Urzędu Ziemskiego jak i Komisji Rolnej tworzą dość harmonijną, za wyjątkiem wspomnianego art. 18 ustawy,—całość prawną, z którą można się było zgodzić, lub nie,

Treść No 7-go „Życia Wołynia”.

1) Na marginesie nowej ustawy — *Tadeusz Dworakowski*. 2) Przegląd prasy — *Sers*. 3) Rozwój Sztundobaptystów na Wołyniu, (odcinek)—*Wiesław Stalony Dobrzański*. 4) Taniec śmierci (poezja) *K. C.* 5) Pan Minister Rolnictwa do Rolników Polskich. 6) „Czysty Interes” (sprawozdanie teatralne) — *Teatromon*. 7) Drugi czwartek dyskusyjny — *J. P.* 8) Mizantropje.—*S. S.* 9) Kronika. Koresponden-je. Komunikaty.

lecz której cele i konsekwencje są jasne, i dające się względnie dostosować do istniejącego w państwie ustawodawstwa. Z tym jednak zharmonizowanym projektem dzieje się na plenum rzecz niesłychana. Jedno ze stronnictw skrajnie lewicowych, wykorzystując pewien moment wyrzuca, względnie zmienia wszystkie artykuły, które mogły być źle widziane przez swych wyborców, względnie przez najbliższych przyjaciół z 16-ki. Do korzystania z ustawy dopuszczeni są wszyscy dzierżawcy gruntów z przed 1-go września, bez względu na to czy mieli zamiar osiedlać się tam na stałe czy nie. Wykreślone zostają wszystkie ustępy Art. 5, wykluczające od uwłaszczenia obco-poddanych, względnie osoby, które ujawniły swój wrogi stosunek do Państwa. Zostaje de facto przekreślona (punt 5) ustawa z dn. 21/IX, wydana w celu ochrony drobnych dzierżawców. Na wniosek tegoż stronnictwa, wreszcie, zostaje preforsowana zasada wywłaszczenia bez odszkodowania, gdyż inaczej nie można przecież traktować zapłaty w ciągu 12 lat trzykrotnej tenuty dzierżawnej, z jednoczesnym obowiązkiem zapłaty osobiście przez właściciela wszelkich, ciężących na uwłaszczanej przestrzeni, długów hipotecznych.

Konsekwencje tak skonstruowanej ustawy będą następujące. Weźmy np. majątek o 200 ha,—przy obciążeniu hipotecznym 20.000 rb. złotych, cały pod kolonjami,—wobec przeciętnej tenuty 2 q. żyta z ha. W ciągu lat 12 uwłaszczeni składają do depozytu na rzecz właściciela majątku 1200 q. Właściciel osobiście odpowiada wierzycielom hipotecznym za sumę 20.000 rb. złotych; po po trąceniu depozytu, zostaje wienien około 15000 rb. złotych. Przykład drugi (przykłady autentyczne): majątek około 9000 ha w posiadaniu bezpośrednio właściciela około 300 ha—odłuzenie około 1000000 rb. złotych—skutki jasne.

Sytuacja staje się już komiczną. Gdyby egzystowała jeszcze kara więzienia za nieopłacone długi, właściciel majątku po dokonaniu uwłaszczenia powinien być niezwłocznie aresztowany i zamknięty.

Ustawa nie jest pozbawiona i pewnej filuterności: na przykład w art. 22 właścicielowi pozostawia się zasadniczo 26 ha. O ile więc

swobodnego gruntu właściciel nie posiadał, jeden lub kilku dzierżawców zostanie eksmitowanych, właściciel jednak obowiązany jest nabyć dla nich własnym kosztem taką przestrzeń gruntu jaką oni dawniej dzierżawili u niego.

Zachodzi jeszcze jedno pytanie: czy owe stronnictwo, jako autor nowej szaty Projektu, chciało stworzyć tylko amerykańską reklamę wobec swych wyborców, czy też intencje liderów stronnictwa sięgały daleko głębiej. Czy nie zapragnęli oni zdyskredytować w oczach całego narodu zasadę parlamentaryzmu,—zasadę, którą uważają widocznie za jedną z ości zwalczanego przez siebie ustroju społecznego?

Tadeusz Dworakowski.

O kresach i na kresach.

(Zamiast przeglądu prasy).

‡ Zagadnienie Kresów wschodnich w dalszym ciągu nie przestaje być aktualnem w całej opinii polskiej i w jej wyrazicielce tj. prasie. W ubiegłym tygodniu pojawił się szereg interesujących materiałów o tem jak jest, a jak powinno być na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Sprawą tą zajmują się tak nasze instytucje parlamentarne jak i dzienniki różnych odcieni politycznych, rzeczą zaś charakterystyczną i nader ważną, jest zgodność w ogólnych zasadach co do dróg, które powinny kroczyć sanacja i co do sposobów, którymi należy się w tej pracy posługiwać.

Analogiczne zdanie o sprawie Kresów ujawnia dysputa toczona na komisji budżetowej sejmu w dn. 10 b. m. w czasie rozważania preliminarza budżetowego min. spr. wewn. Dość przytoczyć zdania dwu posłów, z dwu krańców odległych od się obozów.

(„Kurjer Poranny”. Nr. 70 z dn. 3 marca r.b.)

„Poseł Bogusławski („Wyzwolenie”) zaznaczył, że administracja państwowa jest w wielu kierunkach

zła. Należy zmienić system administracji, zaś potem dopiero dopasować materiał ludzki. Dzisiaj wygląda tak, że ani ludność niema zaufania do administracji, ani administracja do ludności. Panuje wzajemna nienawiść”.

Poseł ks. Kaczyński (Chrześc. Dem.) podkreśla te same wady:

„Co do Kresów—nie posiadamy jednolitego planu działania, zapowiadamy naprawę stosunków na Kresach, ale nic nie możemy uczynić, co utrwała ludzi tamtejszych w przekonaniu, że Polska jest państwem przejściowem. Dopomagają do tego przekonania rabunki i dewastacyjna gospodarka na Kresach”.

Wady powyższe tem są niebezpieczniejsze, iż żywiły względem państwowości naszej wrogie czuwają, aby w każdą szczelinę pozostawioną przez nas bez uwagi podsypać prochu antypaństwowego. Świadczy o tem wykrzyk szeroko rozgałęzionej organizacji ukraińsko-komunistycznej operującej na terenie sąsiedniej z Wołyniem Małopolski Wschodniej. Oto co podaje depesza „Kurj. Pozn.” w Nr. 57 p.t. „Hajdamacki ruch powstańczy”:

„Władze wpadły na trop wielkiej organizacji powstańczej ruskiej liczebnie i jakościowo bardzo silnie zorganizowanej, a mającej na celu wywołanie zbrojnego powstania w Małopolsce wschodniej, celem oderwania ziem ruskich od Polski i przyłączenia ich do jednego z państw sąsiednich. Sprawą tą kierował specjalny komitet za granicą, a pośrednikami byli specjaliści emisariusze ruscy, którzy zbiegli niedawno na Ukrainę do Rżazańska. Władze dowiedziawszy się o ich działalności, zarządziły masowe aresztowania. Organizacja ta pozostawała w związku z oddziałami wojskowymi, które po wojnie bolszewickiej pozostały po tamtej stronie Zbrucza i nosiły nazwę „Pogotowia wojennego”. Główną pośredniczką między tajnym komitetem, a organizacjami krajowemi była Olga Besarabowa, która dla intensywniejszej pracy przeniosła się w lipcu 1923 roku z Wiednia do Lwowa, gdzie w jej ręku spoczęły wszystkie nici konspiracyjne. Faktem jest, że znaleziony u Besarabowej materiał jest niesłychanie obciążający”.

A wiele mogłoby powiedzieć o analogicznej akcji akty śledcze w różnych sprawach tego rodzaju wykrytych na terenie Wołynia?

Jeśli się fakty powyższe przyjmie pod uwagę i jeszcze zważy, że te wykryte są tylko nie-licznymi z pośród wielu niewykrytych, to wów-

Rozwój sztundo-baptystu na Wołyniu.

(Ciąg dalszy).

Taki jest rozwój sztundo-baptystu wśród ludności wołyńskiej pod kątem widzenia liczb. Zapewne dla człowieka, któremu wystarcza tylko prosta rejestracja pewnych objawów w życiu, czy to społecznem, czy religijnem, czy wreszcie państwowem, to wystarczałoby. Są jednak jeszcze inne punkty widzenia. Przede-
wszystkiem zaś—jak dany przejaw życia religijnego lub społecznego należy ocenić z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych? Można by rozpatrywać kwestję także, z punktu widzenia tego lub innego wyznania, lecz do tego nie czuję się powołany. Nie poruszając więc strony dogmatycznej omawianych sekt, podam jak na sprawę ich rozwoju zapatruję się z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych.

Pod względem więc narodowym nas, Polaków, kwestja sekciarstwa religijnego o tyle tylko może obchodzić, o ile dotyczy albo jedności narodowej, albo o ile dane wierzenie przyczynić się może do osłabienia poczucia na-

rodowego i wynaradawiania się.

Otóż naród polski, jako całość, w przeważnej części, jest narodem katolickim. Takim był przez wieki, a wyznanie to, zwłaszcza klasom niższemu i ciemniejszemu narodowi domogło do zachowania i ustrzeżenia swej narodowości przez długie lata niewoli politycznej i zakusów naszych wrogów w kierunku ich wynaradowienia. Dziś, jakkolwiek odzyskalismy niepodległość i stworzyliśmy własne, niepodległe państwo, przecież dla wielu bardzo powodów i grożących młodemu państwu niebezpieczeństw, nie uważam za pożądane rozbijanie jedności religijnej narodu, która u nas przeważnie łączy się z jednością narodową. Nadto przy ocenianiu sztundo-baptystu w dzielnicach kresowych, dzielnicach o wielkiej liczbie ludności niepolskiej, wśród której zwłaszcza sekciarstwo to się rozwija, upatruję w nim niebezpieczeństwo wynaradowienia się dla tych Polaków, którzy do sekt przystają, gdyż siłą rzeczy wchodzą oni do zborów, czy gmin wyznaniowych, których większość członków należy do narodowości obcej. W takich bowiem zborach, kaznodzieje wygłaszają swe nauki w języku większości człon-

czas z całym uznaniem, czyta się o działalności tego towarzystwa, które wzmocnienie naszych sił narodowych na kresach uważa za najważniejsze zadanie. Niedawno prasa polska przyniosła wiadomość, że „Pol. T-wo Opieki nad Kresami” w Wielkopolsce objęło opiekę nad potrzebami kulturalnymi społeczeństwa polskiego na Wołyniu. Wiadomości przyniesione przez pisma poznańskie świadczą jak gorąco przejęła się Wielkopolska powierzonym jej protektora-tem i jak konsekwentnie wypełnia zobowiązania przyjęte na siebie a szczegółowo wyluszczone przez p. posła Marwega na zjeździe tegoż towarzystwa, odbytym w Kowlu w dniu 24 ub. m.

Z „Kurj. Pozn.” z 12 marca r.b. przytaczamy: „Biblioteki dla Kresów Wschodnich”

„Jak już przy kilku sposobnościach ogół informowano, poruczono Poznańskiemu patronat na Wołyniu, województwem pod względem narodowym najbardziej zagrożonem. Zarząd okręgowy „Towarzystwa Opieki nad Kresami” przystępując do realizowania całego szeregu zadań z opieką tą związanych, zdążających do odbudowy polskiego ducha i znaczenia na Wschodzie, postanowił jako pierwszy wyraz troski społeczeństwa wielkopolskiego o kresy dać ludności polskiej na Wołyniu polską książkę, jako najpotężniejszy czynnik uświadamiający i przystąpił do tworzenia 100 bibliotek ruchomych, w które zostaną zaopatrzone wszystkie ważniejsze skupiska na Wołyniu. Komisja, wyłoniona z Towarzystwa, zwróciła się do wydawnictw polskich w Poznaniu z prośbą o datki w książkach na biblioteki i zebrała tą drogą 3.000 książek, między którymi znajdują się rzeczy niezwykle cennie. I tak ofiarowały: Wielkopolska Księgarnia (p. Karol Rzepiecki) tysiąc egz.; Spółka Pedagogiczna 895 egz.; Księgarnia Św. Wojciecha 460 egz.; Wydawnictwo Polskie Lwów—Poznań 450 egz.; Gebethner—Wolf 365 egz.; Księgarnia M. Arcta 292 egz.; Fiszer i Majewski 100 egz.; Gutowski 100 egz.; Niemierkiewicz 50 egzemplarzy. Są to przeważnie rzeczy, które stanowią podwalinę każdej biblioteki, a dla naszego celu wprost bezcenne.

„Lud Boży” w Nr. 12 notuje następującą uwagę:

„Nie do uwierzenia. Tak, nie do uwierzenia. Bo czy uwierzysz, polski czytelniku, obywatelu wolnej Polski, że w twej Ojczyźnie ruszczą polskie dzieci.

Trudno i nam w to uwierzyć. Wollmy jednak zasłużyć na zarzut pośpiechu w notowaniu niesprawdzonej pogłoski, aniżeli się spóźnić. Bo czyż nie zaboli polskie serce, słysząc, że w polskim państwie, sejmik powiatowy, mający pod swoją opieką dwa schroniska dla dzieci sortuje je tak, że 5 dzieci polskich utrzymuje między 50 (a może i więcej) ukraińskich, pod ukraińską opieką, a do schroniska dzieci polskich naznacza kierowników obcej narodowości i wyznania. Uwierzyć w to trudno. Ale takie rzeczy dzieją się popobno pod rządami sejmiku Łuckiego, tuż w Łucku i o 7 wiorst od Łucka w Żydyczynie. Nie do uwierzenia!”

Na razie pozostawiając tę sprawę bez własnych uwag jeszcze do niej powrócimy.

Sers.

Taniec śmierci.

Od bieżącego numeru rozpoczynamy druk aktualnego poematu p. K. C. doskonale ujmającego rolę czynnika śmierci dominującego w życiu społecznym tak blizkiego od nas państwa krwawego terroru.

I.

Nędzno szare jednostajne
Życie trwało szereg lat...
Cisza, pustka, chłód mogilny...
Katakлизmy nadzwyczajne
Omijały syty świat...
Żywił twardy, żywił silny
Zajął cichy leśny kąt:
Udając idealistę
W krzewy zaszył się cierniste
I spozierał bacznie stąd.
Był nieświadom swojej mocy,
Trwożne serce w sobie miał,
Bał się szmerów ciemnej nocy
Słonecznego blasku bał...
Cisza, pustka, chłód cmentarny...
W trumnie leżał sztandar czarny,
W trumnie były żądze skrajne—
Nie zabijał brata brat...
Katakлизmy nadzwyczajne
Omijały syty świat.

ków zborów i w tym też języku śpiewane są ich pieśni i psalmy religijne. Należący więc do takiego zboru Polacy, otoczeni we wsi stale sąsiadami nie-Polakami, z którymi najczęściej porozumiewają się w ich języku, pozbawieni są własnego języka także przy dokonywaniu praktyk religijnych. Niebezpieczeństwo więc, jakie wynika z szerzenia sztundo-baptystu także wśród ludności polskiej Wołynia, jest niemałe i na to, zdaniem mojem, powinniśmy zwrócić baczną uwagę.

A jak sprawa przedstawia się pod kątem widzenia interesów państwowych?

Konstytucja nasza zapewnia wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania. „Wszyscy mieszkańcy państwa polskiego — czytamy w konstytucji — mają prawo wolnego wyznania zarówno publicznie, jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religii lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej (art. 111). Jednak „wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom. Nikt nie może uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swoich wierzeń religij-

nych” (art. 112). I wreszcie, według konstytucji naszej: „kościół mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, których uznania państwo nie odmówi. o ile nie zawierają postanowień, sprzecznych z prawem” (art. 115). Tak więc wolno jest w Polsce każdemu człowiekowi wierzyć w co mu się żywnie podoba, byleby jednak zastosowanie wierzeń jego w praktyce, w życiu codziennym nie sprzeciwiało się porządkowi publicznemu i obowiązującemu powszechnie prawu, gdyż nikomu nie wolno uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swych wierzeń religijnych.

Oto skromne wymogi, podyktowane z punktu widzenia elementarnych interesów państwa. Zachodzi więc teraz pytanie w jakim stopniu wierzenia i nauka chrześcijan ewangelicznych (sztundystów) i baptystów wymaganiom tym odpowiadają, względnie im się nie sprzeciwiają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W. St.-Dobrzański.

II.

Jakiś bóg z podziemi mrocznych,
 Bóg ciemnicy, nocy pan,
 Mając w sobie coś z wampira
 I coś z bestji żarłoczych,
 Zechciał ujrzeć śmierci tan.
 Skinął—i piekielna lira
 Wnet wydała straszny dźwięk —
 Hasło śmierci nieśmiertelnej,
 Hasło zbrodni prawnej—czelnej,
 Hasło niewidzianych męk.
 I powstały złe fermenty
 Świat przemienił się do cna...
 Na to hasło wszystkie mety
 Wypłynęły z mroków dna...
 Ach! Ją widzę zbójców twarzel..
 Widzę w groźnym tym pożarze
 Targ ohydny—krew za złoto—
 Słyszę karabinów huk,
 Kulomiotów trzaski—oto
 Co uczynił mroczny bóg.

III.

Długa, śnieżno-biała szata...
 Kosa w szponach, w zębach nóż —
 Przyszła śmierć... A za nią zima...
 Wspięła się na rampę świata
 I gotowa pisać tuż.
 Lenin pierwsze skrzypce trzyma,
 Trocki w bęben gotów bić,
 Stieklów szuka nut kajetu,
 Pan Dzierżyński chce z klarnetu
 Wydobyć melodji nić,
 Radek ma wiolonczelę,
 A Zinowjew trzyma flet...
 Razem grajków jest niewiele,
 Ale zato beaux complet.
 Światła pełno... głów miliony...
 Ach, jaki ten tłum szalony!..
 Cicha... Chwila—i śmierć zacznie
 Swoją bajeczną dziką tan...
 Za kulisą wstał nieznacznie
 Uśmiechnięty mroków pan.

IV.

Warknął gong. Poszumek gwarny
 Wstał... Bożek podał znak...
 Gdy podniosła się kurtyna—
 Nad widzami sztandar czarny
 Rozpiął skrzydła niby ptak—
 Lenin koncert rozpoczyna...
 Ujął skrzypce... Błysnął smyk...
 Grzmi orkiestra chaotycznie.
 Wtem śmierć drgnęła i prześlicznie
 Publiczności robi dyg...
 Ziąb straszliwy tłumem wstrząsa,
 Lecz chce wiedzieć kaźden widz
 Jak to śmierć pod bęben pisać—
 I choć krew ucieka z lic
 Przed tą koniecznością wstrętą
 Choć ustało serca tętno —
 Kaźdy patrzy... Kaźdy chciwie
 Śle ku rampie trwożny wzrok...
 Pod muzykę śmierć gorliwie
 Rozpoczyna swój kek-uok,
 (Dalszy ciąg nastąpi).

K. C.

Pan Minister Rolnictwa do Rolników Polskich.

Otrzymujemy następującą odezwę
 p. Ministra Rolnictwa z prośbą o po-
 danie jej do wiadomości publicznej.
 Redakcja.

Stoimy przed rozstrzygającym wysiłkiem nad budową Skarbu Rzeczypospolitej. Niebawem rozpocznie swe czynności Bank Polski. Z końcem marca zostaje zamknięta subskrypcja na akcje tegoż Banku.

W społeczeństwie utrwała się opinia, iż rolnictwo polskie w zapisach na akcje nie jest należycie reprezentowane. Pod adresem rolnictwa szerzą się zarzuty i oskarżenia. Odpierając zarzuty, rolnictwo wskazuje na ciężary podatkowe, które w chwili obecnej ponosi oraz na utrudnienia walutowe, istniejące przy zapisach na akcje Banku.

Wobec tych faktów uważam za swój obowiązek stwierdzić iż dotychczasowy udział rolnictwa w zapisach na akcje Banku Polskiego jest niewspółmierny z istotnym stanem posiadania rolnictwa w stosunku do innych gałęzi gospodarstwa narodowego. Stwierdzić również muszę, że okres subskrypcji zbiegł się z okresem uiszczania największych ciężarów publicznych, ciążących na rolnictwie. Na pierwsze miesiące roku bieżącego przypadają terminy płatności podatków, w których rolnictwo największy udział ponosi. Utrzymywanie na niskim stosunkowo poziomie cen zboża i innych artykułów rolniczych, ze względu na potrzeby ogółu ludności, nie sprzyja sile płatniczej rolnika. Konieczność uiszczenia i ponoszenia tych ciężarów uszczupla poważnie zdolność płatniczą rolników, zwłaszcza wobec małego udziału rolnictwa w korzystaniu z kredytu państwowego.

Zdając sobie dokładnie sprawę z tego stanu rzeczy, zmuszony jestem zwrócić uwagę Rolników Polskich na groźną wręcz sytuację, w jakiej rolnictwo znaleźć się musi, o ile nie wejdzie do Banku Polskiego z ilością akcji, odpowiadającą, choć w przybliżeniu jego sile gospodarczej. Kierunek polityki kredytowej Banku Polskiego, jako spółki akcyjnej zależeć będzie

Sekretariat zebrań dyskusyjnych w klubie „Ognisko”

zawiadamia

że we czwartek 20 marca r. b. o g. 8^{1/4} w.
 w lokalu „OGNISKA” odbędzie się

3-ci „Czwartek dyskusyjny”

referuje p. St. Radziejowski

na temat:

„Sprawa żydowska w dobie obecnej”.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

przedewszystkiem od składu akcjonariuszów. Działalność Banku Polskiego w znacznym stopniu decydować będzie o organizacji kredytów oraz obrotu pieniężnego w Państwie. Nieobecność w Banku Polskim pozbawi rolników możliwości uzyskania należnego im stanowiska. Rolnictwo w interesie własnym dopuścić nie może do tego, aby główne źródło i narzędzie polityki kredytowej znalazło się poza jego wpływami.

Dotychczasowe ograniczenia przy nabywaniu walut na zakup akcji Banku Polskiego zostały usunięte i banki sprzedawać mogą waluty na ten cel bez ograniczeń.

Zwracam się zatem do wszystkich zrzeszeń rolniczych oraz do wszystkich Rolników Pol-

skich z wezwaniem i ostrzeżeniem, iż czas jeszcze, choć w ostatniej chwili, obowiązek swój spełnić, zresztą w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Najgłośniejszą i najgoręcej apeluję do Rolników z tych okolic kraju, które zarówno pożogą wojny, jak i jej skutkami najmniej zostały dotknięte. Ci nie mieć nie będą na swe usprawiedliwienie.

Sanacja Skarbu została szczęśliwie zapoczątkowana. Bank Polski niebawem powstanie.

Nieobecni jak zawsze i wszędzie, racji nie mają.

*Minister Rolnictwa
i Dóbr Państwowych.*

Warszawa, dnia 7 marca 1924 r.

PRENUMERUJJCIE

„ŻYCIE WOŁYNIA“ I

„Czysty Interes“

Stefana Kiedrzyńskiego, komedja w 3 aktach, na scenie teatru Kronszejna w Łucku.

Grono artystów — amatorów w Łucku, przygotowało i dwukrotnie na scenie teatru Kronszejna w Łucku wystawiło pełną humoru komedję Stef. Kiedrzyńskiego p.t. „Czysty Interes“. Treść sztuki i jej walory są ogólnie znane, więc nie zatrzymując się nad niemi oddamy jedynie wrażenia odniesione z gry artystów i szczegółów dekoracyjnych. Naogół komedja nieźle przygotowana posiadała tempo gry dość pewnej i niepozbawionej przeblasków prawdziwego humoru. Z pośród poszczególnych ról na pierwsze miejsce wysunąłbym grę p. Neymana w postaci kupca Kordelasa. Ten artysta — amator, prócz przyrodzonych warunków własnie do tego rodzaju ról, dowiódł niepośledniego talentu scenicznego, śmiałej dykcji i zacięcia w wykonaniu rzeczy trudnej mimo zewnętrznych pozorów. Pomiedzy odtwórczyniami ról niewieścich wyróżniłbym panie: Garłowską i Rogalską, szczególnie tę ostatnią w ciągu całej akcji utrzymującą się w należytym stylu i dobrem tempie. Dobrą w roli Apolonji, żony Kordelasa była p. Srokowska. Dobrą subretka p. Podwińska. Nie wielce wyróżniającym się p. Będkowski jako — Mich. Ochmecki.

Kończąc ten krótki przegląd całej sztuki niepodobna pomi-

Wieczory dyskusyjne w „Ognisku“ dowcipnie nazwane „czwartkami“, coraz bardziej zdobywają sobie większą wśród naszego społeczeństwa. Ostatni wieczór dyskusyjny zgromadził liczną publiczność chciwą wysłuchania dyskusji na emocjonujący temat „Ośmiodziesięć dni pracy w świetle nauki“. Dyskusję zapoczątkował referatem na powyższy temat b. minister robót publicznych, dyr. wołyńskiej dykcji robót publicznych p. J. Pruchnik. Temat doskonale opracowany, wyczerpująco zilustrowany szeregiem przykładów z życia i datami z dzieł naukowych w przeciągu godziny, w napiętej uwadze utrzymywał słuchaczy. Należy z naciskiem podkreślić, iż referat o treści, która obecnie w Polsce stała się przyczyną gorącej walki pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami ingerencji państwa w dziedzinę swobody pracy, stał na tak wysokim poziomie iż najbardziej zdecydowani nieprzyjaciele 8-mo godz. dnia pracy musieli uczucia swoje trzymać na wodzy. Referentowi zaoponował w dłuższym rzeczowem przemówieniu

nać milczeniem rzeczy na scenie, amatorskiej specjalnie ważnej, to jest niedouczenia się ról. Uwagę tę specjalnie kieruję pod adresem p. Zielińskiego, który chwilami grę swą całkowicie uzależnił od pomocy suflera. Ze szczegółów dekoracyjnych zwróciłbym uwagę na dwa okropne oleodruki, które doskonale nadawałyby się do zakładu fryzjerskiego, żadną zaś miarą nie „pasują“

p. mec. Zaleski z Krzemieńca. Jakkolwiek obydwaj mówcy co do poglądów swoich nie przekonali się wzajemnie, tem nie mniej cała dyskusja, w której głos zabierali p.p. Maurycy Cichocki, Radziejowski i inni, świadczy o wysokim takcie naszego społeczeństwa, które potrafi choćby na najbardziej drażliwy temat dyskutować spokojnie i z godnością. Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący tego „czwartku“ p. viceprezes Włodek podziękował referentowi za wysoce ciekawą prelekcję i zapowiedział temat najbliższego wieczoru p.t. „Sprawa żydowska w dobie obecnej“ który wygłoszony zostanie przez p. St. Radziejowskiego.

Na zakończenie należy wyrazić szczerą podziękę inicjatorowi, a zarazem sekretarzowi wieczorów dyskusyjnych p. Mieczysławowi Grzybowskiemu, który w czasie krótkiego stosunkowo pobytu w Łucku energią swoją i wszechstronną inicjatywę zdołał pozyskać ogólną sympatję łuckiego społeczeństwa.

J. P.

do komedji Kiedrzyńskiego, tembardziej do mieszkania zamoznego adwokata Szuwirskiego.

Naogół jednak trzeba podkreślić duże starania reżyserji, aby sztukę wystawić dobrze. Reżyserował p. Wł. Garłowski. W najbliższym czasie to samo grono amatorów wystawia komedję St. Krzywoszewskiego p.t. „Głuszc“.

Teatroman.

Składajcie ofiary na Skarb Narodowy.

Mizantropje.

W Nr. 66 „Rzeczypospolitej“, wyd. porannem, ukazał się artykuł p. t. „Rząd a mieszkania“.

Cytuję wyjątek, mający dla mieszkańców Łucka specjalne znaczenie:

Na polu akcji dostarczania mieszkań urzędnikom wyniki przedstawiają się, jak następuje:

W Warszawie wykonano 47 domów z 1013 ubikacjami, w Krakowie 10 domów z 60 ubikacjami, w Poznaniu 1 dom ze 124 ubikacjami, w Wilnie 2 domy z 70 ubikacjami, w Lublinie, Włodawie i Lubartowie ukończono 12 izb mieszkalnych, 127 znajduje się w budowie, w Kielcach jest w budowie 1 dom z 30 ubikacjami, w Białymstoku ukończono 40 izb mieszkalnych, w budowie znajduje się 27, w Brześciu nad Bugiem ukończono 46 domów i 5 baraków z 420 ubikacjami, w Stanisławowie ukończono 8 domów z 40 ubikacjami, w Tarnopolu 6 domów ze 150 ubikacjami, w Sochaczewie 4 domy z 40 ubikacjami, w Drohiczyźnie 5 domów drewnianych z 20 ubikacjami, w Brześciu Kujańskim 3 domy z 12 izbami mieszkalnymi, w pow. Nowogródzkim 1 dom drewniany z 40 izbami mieszkalnymi“.

No a w Łucku...?

Mieście wojewódzkim, posiadającym Sąd Okręgowy i multum mniej lub więcej niezbed-

nych władz II instancji, już nie mówiąc o władzach instancji I?

Ani pół „izby“, ani $\frac{3}{4}$ „ubikacji“.

Nic dziwnego, że niektórzy przedstawiciele „odbudowy“ szukają z rozpaczą mieszkań w gmachach rządowych, mających zasadniczo odmienne przeznaczenie.

Zaś miarodajne, kompetentne, powołane e tutti quanti sfery i czynniki w Warszawie są najwidoczniej przekonane, że klimat Wołynia przypomina klimat błogosławionych wysp Tahiti i pozwala urzędnikom obywać się bez mieszkań.

A może przypuszczają, że w Łucku jest nadmiar mieszkań wolnych, i właściciele napraszają się i dobijają o lokatorów?

Wartoby wyprawić specjalną delegację, zaopatrzoną w kilkadziesiąt tomów danych geograficznych, astronomicznych, meteorologicznych, statystycznych, ekonomicznych...

Może to poskutkuje, i w Warszawie zaczną przynajmniej „myśleć o powzięciu zamiaru“ zainteresowania się kwestją mieszkaniową i na Wołyniu.

A urzędnicy obecni, o ile nie powymierają przedwcześnie, lub nie uciekną, będą przynajmniej w głębokiej starości posiadać zbliżone do europejskich mieszkania i błogosławić opiekunów „sfery i czynniki“.

S. S.

Tydzień Wołynia.

SPRAWY RÓŻNE.

Spodziewana wizyta.

Wkrótce przybędzie do Łucka i Brześcia komisja sejmowa, której zostało powierzone zbadać stanu rzeczy w województwach wschodnich. W skład komisji wchodzi posłowie: Zwierzynski (Z.L.N.), Erdman (P.S.L.), ks. Wyrebowski (Ch.N.), ks. Nowicki (Ch.D.), Uziembio (P.P.S.), Insler (kl. żyd.). Posłowie Zwierzynski i Erdman są członkami Zarządu Głównego Polskiego T-wa Opieki nad Kresami.

Zjazd kółek rolniczych w Lublinie.

9 i 10 b. m. odbywał się w Lublinie zjazd Kółek rolniczych

z województw lubelskiego i wołyńskiego. Przybyło nań około 500 delegatów, wielu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, samorządu, szkolnictwa, świata parlamentarnego, przedstawiciel ministerjum reform rolnych oraz delegat małopolskiego T-wa Rolniczego. Zjazd zajął się przedewszystkiem następującymi sprawami: 1) opracowaniem jasnego planu polityki rolnej, dla której to sprawy ma być zwołany specjalny zjazd w lecie r.b.; 2) omówieniem potrzeb kredytów dla rolnictwa, które korzystało zaledwie z 0,45 proc. ogólnych kredytów państwowych.

Wśród przemówień ważnemi

były mowy przedstawicieli ludności Wołynia, którzy podkreślali konieczność rozciągnięcia organizacji Kółek rolniczych na to województwo. Przemawiali w tym duchu także Ukrainiec p. Haworyńczuk i Czech p. Janota, którzy zaznaczyli, iż zniknąć musi wzajemna nieufność narodowościowa na Kresach Wschodnich.

Z życia Kółek rolniczych.

W Oźdżarach, gminy Szczurzyńskiej odbyło się zebranie Kółka rolniczego „Rola“, gdzie przy udziale 36 osób została wygłoszona pogadanka naukowo-rolnicza o znaczeniu organizacji gospodarczej i masowej uprawie roli, przez instruktora

Włoszczowska Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Metal“

S-ka Komendytowa we Włoszczowie, z. Kielecka

POLECA Maszyny oraz Narzędzia Rolnicze. PŁUGI syst. „Sucheni“, BRONY syst. „Osborn“ (na rurkach). WIALNIE syst. „Ryskie“ oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia z tej gałęzi.

Kółek rolniczych p. W. Koźmińskiego.

Po referacie rozwinęła się dyskusja w której zabierali głos gospodarze: Kołodziejski, J. Kamiński, St. Kołodziejski, J. Lempka, A. Szulc i W. Zalewski. Następnie dokonano na 1924 rok wyborów zarządu Kółka.

Do Zarządu zostali wybrani: Al. Wocianiec—prezes, A. Ziarkowski zastępca, Aleksander Wocianiec skarbnik, Dominik Belawski sekretarz, Mirosław Skirzewski bibliotekarz.

Zebrańie trwało od godziny 11 rano do 6 wieczór.

Z ŁUCKA.

Zjazd samorządowy.

W dniach 18 i 19 b. m. w urzędzie wojewódzkim odbył się zjazd samorządowy, który miał się odbyć w dniu 1 b. m.

Zjazd p.p. starostów.

Zjazd samorządowy w Łucku poprzedzi zjazd p.p. starostów z Wołynia, który odbędzie się w poniedziałek bież. tygodnia.

OSOBISTE

— Powrócili z Warszawy z podróży służbowych Prezes Sądu Okręgowego w Łucku p. Witold Jełowicki, oraz Prokurator tegoż Sądu p. Steinmann.

— W dn. 17 bm. P. Wojewoda Srokowski osobiście dokona dekoracji krzyżem „Polonia Restituta“ p. vice-wojewody Siedleckiego.

— Dyrektor Izby Skarbowej Wołyńskiej p. Erazm Jasieński po długiej i ciężkiej chorobie przyszedłszy do zdrowia w najbliższym czasie powraca do Łucka.

— P. Dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów w Łucku p. Potocki powrócił z Warszawy.

— W końcu bież. tygodnia przybywają do Łucka pp. Senator Smólski (Ch. D.) poseł Błyskosz (P. S. L. Piast). Z tej okazji odbędzie się akademja polska.

— P. Tadeusz Dworakowski, dyrektor Związku Ziemian bawi w Warszawie, gdzie odbył szereg narad ze sferami parlamentarnymi i z zarządem „Centr. Twa Rolniczego“.

— P. Kaucki naczelnik Wydziału administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Łucku, na mocy art. 116 p. służb. został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

— P. Kaziierz Chyliński b.

Starosta Drohiczyński objął kierownictwo Wydz. adm. Urzędu Wojew. w Łucku—z dn. 15 bm.

— P. Wiesław Stelony Dobrzański objął kierownictwo Oddz. prezydalnego Urz. Woj. w Łucku.

— Według otrzymanych przez nas wiadomości znana w Łucku społeczniczka p. Adelina Zaykowska została odznaczona srebrnym medalem Polskiego Twa Czerwonego Krzyża, za zasługi poniesione w czasie wojny dla akcji samarytańskiej tejże instytucji.

Powiatowa Rada Wychowania Fizycznego.

Na posiedzeniu prezydium P.R.W.F. i P.W. w dn. 12 b. m. w następujący sposób rozdzieliło funkcję pomiędzy członków prezydium: prezes — ppułkownik Teleżyński; vice-prezes dr. Miłaszewski; skarbnik p. Sulewski; sekretarz p. M. Grzybowski; referent kulturalno-oświatowy p. mc. Staniewicz. Poruszono kwestję reorganizacji ćwiczeń harcerzy, które nadal będą prowadzone pod kierunkiem specjalnych oficerów-instruktorów. Przewidziano inspekcję organizacji sport. w pow. Łuckim, oraz urządzenie boiska sportowego w Łucku, pod które terenu udzieli magistrat miasta. Następne posiedzenie prezydium rady będą się odbywały w drugą i czwartą środę każdego miesiąca w lokalu gościnie użyczonym przez zarząd związku strzeleckiego (Jagiellońska, Bank Kredytowy).

Piękny czyn.—„Dziecko Sądu“.

Sądownicy łucy (Sądu Okręgowego w Łucku) powodowani obywatelską troską o egzystencję najuboższej młodzieży polskiej w szkole średniej, postanowili utworzyć fundusz żelazny z dobrowolnych składek, którzyby pozwolili, poczynając od nowego roku szkolnego 1924/25 przyjąć ze stałą pomocą materialną jednemu z najpilniejszych uczniów gimn. im. Tadeusza Kościuszki. W tym celu od dn. 1 marca rb. sądownicy opodatkowali się składką miesięczną w wysokości 60 groszy w złocie. Kapitał w ten sposób osiągnięty zapewni na powyższy cel z górą 100 milionów marek miesięcznie. Pierwsza osiągnięta kwota przelana została na rachunek bieżący do oddziału Banku Kredytowego w Łucku

i dzięki obywatelskiemu stanowisku dyrektora tej instytucji p. Nynkowskiego, oprocentowana najwyższym odsetkiem jaki bank płaci od powierzonych sobie kapitałów. W ten sposób samorządny czyn naszych sądowników jednemu polskiemu dziecku na Wołyniu zapewni znośną egzystencję i możliwość nauki. Czyn ten ze wszech miar piękny i pierwszy w tym rodzaju na Wołyniu niewątpliwie wywoła szlachetną konkurencję urzędników innych dykasterji odbijając się szerokim echem po całym kraju. Radzi będziemy niezmiennie, jeśli już w następnym numerze „Życia Wołynia“, podamy wiadomość o nowym stypendjum urzędnikiem. Każdy z urzędów Wołyńskich powinien wzorem „dziecka sądu“ postarać się o „dziecie“ własne!

Szkoła Rolnicza w Trościeńcu.

Na skutek ogłoszenia o otwarciu Szkoły Rolniczej wpłynęło 5 zgłoszeń; na egzamina zaś przybyło 4-ch uczniów wobec tego kurs nie mógł się rozpocząć. Otwarcie szkoły zostało odłożone do czasu napłynięcia dostatecznej ilości podań, ewentualnie do jesieni.

Aby wyjaśnić znaczenie szkoły rolniczej i zachęcić rolników do oddawania swoich synów na naukę, na razie będzie zorganizowany szereg kursów krótkoterminowych. W dniu 20, 21 i 22 marca b. r. odbędą się trzytygodniowe kursy z dziedziny rolnictwa, hodowli i ogrodnictwa przy udziale miejscowych sił fachowych i zaproszonych prelegentów.

Z teatru amatorskiego.

Grono artystów amatorów w najbliższym czasie wystawi na scenie teatru Kronsztajna w Łucku wesołą komedję znanego autora dramatycznego Stefana Krzywoszewskiego, redaktora tygodnika „Świat“, p.t. Głuszec. O bliższym terminie przedstawienia nastąpi osobne zawiadomienie.

Przeniesienie targu.

Zgodnie z zapowiedzią Magistratu m. Łucka ohydne budy targowe z placu przed mostem Bazyljańskim zostały przeniesione na plac przed kościołem Ewangelickim na Karaim-szczyźnie.

BIURO LEŚNO-TECHNICZNE

INŻYNIEROWIE LEŚNICTWA **A. i M. NIEZABITOWSCY i A. BACZYŃSKI**

ŁUCK, JAGIELLOŃSKA 66

Urząd. gospod. leśn., wyszacowania i oceny drzewostanów. Pomiary, podział, parcelacja majątków leśnych. Regulacja służebności. Administracja i inspekcja majątków leśnych. Porady techniczne i prawne. Zastępstwa stron i przeprowadzanie spraw leśnych u władz miejscowych i naczelnych. Ułatwienia kupna i sprzedaży obiektów leśnych.

35—5—3

Od redakcji.

Sprostowanie.

W podziękowaniu drukowaniem w 5-ym numerze „Życia Wołynia” w imieniu p.p. Sądowników, wskutek pomyłki czereskiej pomineliśmy T-wo „Wolt” w Łucku, które w związku z wymienionym balem złożyło na rzecz patronatu 100 milionów marek, dostarczyło bezinteresownie tok elektryczny i reflektor, co niniejszem z przyjemnością prostujemy. Zaznaczamy również, iż bal ten urządzony został staraniem obu Sądów, tak łuckiego, jak i rówieńskiego.

Komunikaty.

Biuro Zarządu Okręgowego Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sekretarjatu mieści się obecnie przy ulicy Jagiellońskiej 7 pierwsze piętro.

Przy Sekretarjacie Okręgowym uruchomione zostało biuro porad prawnych i pisania prośb. Biuro czynne jest od godziny 9 rano do 3 p.p. Sekretarjat udziela również porad i informacji w sprawie podatku majątkowego. Sekretarjat Okręgowy uprzejmie prosi wszystkich członków P.S.L. z innych okręgów, a chwilowo zamieszkałych na terenie Okręgu Wołyńskiego, o zarejestrowanie się w Sekretarjacie.

Prosimy jesteście o wydrukowanie następującego komunikatu:

„Zarząd Kasy Doraźnej Pomocy Urzędników Urzędy Wojewódzkiego zawiadamia, że w dniu 16 b. m., o godzinie 6-tej wieczorem w dużej sali Wojewódzkiej odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Kasy. Na porządku dziennym, wśród innych spraw, sprawozdanie tymczasowego Zarządu Kasy z dotychczasowej działalności; przekształcenie Kasy Doraźnej Pomocy Urzędników Urzędu Wojewódzkiego na Kasę Pożyczkowo Oszczędnościową, obejmującą swoją działalnością wszystkich Urzędników

Państwowych, wybory i szereg rzeczy bieżących.

Zarząd Tymczasowy

(—) Brzozowski.

Łuck 10 marca 1924 r.

Trudności wydawnicze.

Według kursujących po mieście plotek, wydawnictwo „Dzien. Woł.” boryka się z trudnościami finansowymi, co skłoniło p. Baka b. administrat. „Dz. Woł.”, a zarazem jednego z najczynniejszych członków Związku Kupców Żydowskich, oraz funkcjonariusza żydowskiego „Banku Ludowego” w Łucku do rozpoczęcia akcji w celu zainteresowania społeczeństwa żydowskiego losami „Dzien. Woł.”. Tuszymy sobie, że powyższe zabiegi p. Baka nie znajdują posłuchu w redakcji „Dzien. Wołyńskiego”.

Łuckie koło Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych.

Na zaproszenie zarządu centralnego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Rzeczypospolitej, skarbowcy wołyńscy w liczbie 55 osób przystąpili do Stowarzyszenia tworząc łuckie koło tej organizacji użędniczej.

Nowa placówka w Łucku.

W tych dniach zostanie otwarta w Łucku pod kierunkiem p. Bolesława Grabowskiego agentura Spółki Parcelacyjnej Oświeceniowej „Sparos”, Spółki akcyjnej w Warszawie z działalnością na okręg Wołyński i powiaty Kamień Koszyrski i Sarnieński województwa Poleskiego.

Rewizje cenników.

Władze administracyjne i policyjne w Łucku w dn. 11 bm. niespodzianie dokonały rewizji cenników w sklepach i składach spożywczych, jak również w magazynach z materiałami włókienniczymi. Sporządzono szereg protokołów, już to za nieujawnianie cen, już to za pobieranie cen zbyt wygórowanych. Finał swój znajdzie powyższa rewizja w Sądzie pokoju w Łucku, gdzie paskarze łucy

zmuszeni będą zdać sprawę ze swej niecnej działalności.

Rozprawa sądowa.

W dn. 12 b.m. w sądzie okręgowym w Łucku odbyła się rozprawa przeciwko Bazylemu Prokaziukowi, który nie posiadając święceń kapłańskich prawosławnych, występował w roli popa i nawet odprawiał nabożeństwa. Prócz tego Prokaziuk miał się zajmować propagandą przeciwpaiństwową. W rezultacie Prokaziuk skazany został na rok twierdzy i zapłacenie 40 złp. kosztów sądowych. Skazanemu zaliczono do kary 10 miesięcy więzienia prewencyjnego.

O sprawach miejskich.

W następnym numerze umieścimy aktualne wiadomości o sprawach miejskich związanych z szeroko zakreśloną pracą inwestycyjną, zarówno w dziedzinie administracji miasta, jak i odbudowy, oraz sprawach kulturalno-oświatowych.

Korespondencje.

O Kursach wieczorowych.

Obecny okres zimowy, jako okres wolny od robót polnych jest b. dogodny dla prowadzenia kursów wieczorowych na wsi. Kursy takie mają na celu w pierwszym rzędzie tępienie analfabetyzmu t. zn. udzielanie sztuki pisania i czytania nieposiadającym jej i dokształcanie umiających już czytać i pisać, co obejmuje już szerszy program bo nauczanie wymowy i pisowni języka polskiego, naukę historii, geografii, przyrody, rachunki, oraz czytanie książek itd.

Przy odwiedzaniu kilku z takich kursów istniejących w pow. Łuckim, w jednej miejscowości zwrócił mą uwagę szczególny sposób prowadzenia kursu dokształcającego. Mianowicie we wsi Ulanikach gm. Szczurzyński j. miejscowy kierownik szkoły p. Marcinkowski, mając około 60 słuchaczy, zorganizował kurs w ten sposób, że

kształcenie się przybrało wybitne cechy uniwersytetu ludowego. Wykładają sami słuchacze wyłaszając rodzaj referatów na każdy z poszczególnych przedmiotów z zebranych przez się materiałów. Wszyscy w skupieniu słuchają notując. P. Marcinkowski w tym czasie notuje błędy aby na końcu dyskusji poprawić je. Oprócz tego słuchacze często pisują wypracowania na różne tematy, czytują książki ze zorganizowanej przez się biblioteczki, pisma, wydają własne piśmko zasilane artykułami słuchaczy, odgrywają dobre sztuki teatralne itd. (od pół roku przeszło istnienie tam Koło Młodzieży Wiejskiej).

Jest to, jak już wspominałem, doskonały typ uniwersytetu ludowego, w którym słuchacze pracując sami, jedynie pod kierownictwem, kształcą się, rozwijają się indywidualnie i samodzielnie, pozwalając jednocześnie kierownikowi kursu, który jest jedynym prelegentem, zaoszczędzić dużo czasu.

W ten sam sposób prowadzona jest praca w Kole Młodzieży w Czebeni gm. Rożyńskiej, gdzie również miejscowa

kierowniczka szkoły, w stosunkowo niedługim czasie osiągnęła b. dodatnie rezultaty. Tak np. 9 członków brało udział w zwiedzaniu Lwowa i Targów Wschodnich w zeszłym roku.

Jest to godne uwagi i naśladowania, tą drogą bowiem najskuteczniej wytepiamy rozpowszechniony analfabetyzm, odnajdziemy moc zdolnych jednostek, których nie brak na wsi, by wyrwawszy je zgubnemu wpływowi szarżyzny życia codziennego i uświadomiwszy oddać na usługi społeczeństwa.

B. G.—ko.

Z KOWLA.

Dnia 13 b. m. w Ambulatorjum Kolejowym odbyło się Walne Zebranie członków Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Osadnik Wojskowy” w Kowlu.

Związek młodzieży.

Dnia 9.III. b.r. w gmachu Gimnazjum Państw. odbyło się organizacyjne zebranie „Związku Młodzieży Wszechpolskiej”, organizacji ideowo-politycznej na terenie szkół akademickich. Po wyjaśnieniu głównych zasad, oraz po odczytaniu deklaracji

Z. M. W. przez przedstawiciela z Lublina p. Frenczaka, postanowiono założyć Koło Zw. Mł. Wszpol. w Kowlu i wybrano Zarząd w następujących osobach:

Prezes: *H. Koszowski*,
Wice-prezes: *I. Dziczkaniec*,
Sekretarz: *St. Rost*,
Pomocnik sekretarza:
Peucker.

Skarbnik: *Stryjecki, Citkowicz i Linkiewicz*.

Dnia 10 b. m. odbyło się w ambulatorjum kolejowym zebranie Zarządu Macierzy Szkolnej.

50 milionów nagrody za zwrócenie do administracji „Życie Wołyń” Łuck, Jagiellońska Nr. 48. (Księgarnia Baranowskiego), teczek z papierami, zgubionej w wagonie kolejowym w dn. 15 marca r. b.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie wydane przez P. K. U. w Łucku na imię Jakóbowskiego Franciszka w r. 1921. Równocześnie zgubiono zaświadczenie 24 p. p. o odbyciu przez tegoż F. Jakóbowskiego ćwiczeń 8-tygodniowych rocznika 1896 r., które to dokumenty niniejszym unieważnia się. 69—1—

Spółdzielcze Stowarzyszenie

„ŚWIT“

— przy —

Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku

Biuro Dzienników,

Materiały piśmienne,

Wyroby galanteryjne,

Zabawki dzieciinne,

Księgarnia,

Wyroby tytoniowe,

Skład nut.

20-6

Sąd Pokoju w Łucku ogłasza, że Jan Wowczuk syn Mefodjego wyrokiem z dn. 12 lutego 1924 r. za sprzedaż wyrobów masarskich po cenach wygórowanych został skazany z art. 19 i 52 Ust. z dn. 2 lipca 1920 r., o zwalczaniu lichwy wojennej, na 50 zł. pol. grzywny i na zapłacenie opłat Sądowych 5 zł. pol.

J. Peretjatkowicz

Sędzia Pokoju

Łuck, dn. 3 marca 1924 r.

77—1—1

Sąd Pokoju w Łucku ogłasza, że Ulita Bojmistruk wyrokiem z dn. 12 lutego 1924 r. za sprzedaż wyrobów masarskich po cenach wygórowanych, została skazana z art. 19 i 52 Ust. z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej na grzywnę w kwocie 50 zł. pol. i na zapłacenie opłat Sądowych 5 zł. pol.

J. Peretjatkowicz

Sędzia Pokoju

Łuck, dn. 3 marca 1924 r.

76—1—1

Ogłoszenie.

Na zasadzie art. 1401, 1402 U. P. C. i art. 1239 t. X cz. I Zb. Pr. Ros. Sąd Pokoju w Łucku ziemi Wołyńskiej, wzywa sukcesorów Eli syn Szmula Sztrachmana, zmarłego dnia 30-go stycznia 1913 r. w Łucku, ażeby w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosili prawa swoje do pozostałego po jego śmierci majątku nieruchomego, znajdującego się w Łucku z Wołyńskiej przy ul. Rówieńskiej.

Sędzia Pokoju w Łucku.

Sp. Ż. Nr. 1—1924 r.

65—1—1

OBWIESZCZENIE

Magistratu m. Łucka.

1) Konkurs na brukowanie ulic.

Niniejszym ogłasza się konkurs na roboty brukarskie. Wszelkich informacji udziela Wydział Budowlany Magistratu. Reflekanci winni wnieść osobiście lub pocztą na ręce Burmistrza oferty w zapieczętowanych kopertach, z napisem „oferta konkursowa na bruki“ najpóźniej do godziny 12-ej w południe dnia 31 marca 1924 r. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Magistratu na wpłaconą kaucję w wysokości 500 franków złotych, przeliczonych po kursie dnia na znaki polskie. Ceny w ofercie podawać za 1 m² nowego bruku i 1 m² przebrukowania.

Magistrat zastrzega sobie prawo co do postawionych cen jak i kwalifikacji oferentów.

(—) *Zieliński.*

Burmistrz m. Łucka.

Łuck, 17 marca 1924 r.

2) Konkurs na roboty ciesielskie i stolarskie około budowanej szkoły.

Niniejszem ogłasza się konkurs na roboty ciesielskie i stolarskie około budowanej szkoły. Wszelkich informacji udziela Wydział Budowlany Magistratu, gdzie oglądać można projekt budowy. Reflekanci winni wnieść osobiście lub pocztą na ręce burmistrza oferty w zapieczętowanych kopertach, z napisem „oferta konkursowa na roboty ciesielskie i stolarskie około budowanej szkoły“, najpóźniej do 12-ej godziny w południe 31 b. m. 1924 r. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Magistratu na wpłaconą kaucję w wysokości 500 franków złotych przeliczonych po kursie dnia na znaki polskie. Ceny w ofercie podawać bez materiału za całą robotę—względnie za jednostkę.

Magistrat zastrzega sobie prawo decyzji co do postawionych cen jak i kwalifikacji oferentów.

(—) *Zieliński*

Burmistrz m. Łucka.

Łuck, dnia 17 marca 1924 r.

Ogłoszenie.

Na zasadzie art. 2330, 2331, 2332 tom X cz. I Zb. Ros. Sąd Pokoju w Łucku niniejszem obwieszcza o skasowaniu pełnomocnictwa zeznanego przez Stanisława Zagórskiego przed Notarjuszem Hulewiczem w Łucku dnia 5/1 1924 r. rep. Nr. 43, na rzecz Józefa Kulczyckiego co do administrowania majątkiem „Huta Kamieńska, powiatu Kamień Koszyrskiego.

Sędzia Pokoju w Łucku.

Sp. Z. Nr. 142/24.

89—1—1

Ogłoszenie.

Na zasadzie art. 2330, 2331, 2332 tom X cz. I Zb. Pr. Ros. Sąd Pokoju w Łucku niniejszem obwieszcza o skasowaniu pełnomocnictwa zeznanego przez Stanisława Zagórskiego przed Notarjuszem Hulewiczem w Łucku dnia 5/1 1924 r. rep. Nr. 41) na rzecz Józefa Kulczyckiego co do administrowania majątkiem „Hryma“ powiatu Kamień-Koszyrskiego.

Sędzia Pokoju w Łucku.

Sp. Z. Nr. 141.

88—1—1

Ogłoszenie.

Na zasadzie art. 2330, 2331, 2332 tom X cz. I Zb. Pr. Ros. Sąd Pokoju w Łucku niniejszem obwieszcza o skasowaniu pełnomocnictwa zeznanego przez Stanisława Zagórskiego przed Notarjuszem Hulewiczem w Łucku dnia 5/1 1924 r. Rep. Nr. 44 na rzecz Józefa Kulczyckiego co do administracji majątku „Skoromocho“ pow. Kamień Koszyrskiego.

Sędzia Pokoju w Łucku.

Sp. Z. Nr. 143/24.

87—1—1

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju w Rożyszczach pow. Łuckiego ogłasza, że Josel Weber, mieszkaniec m. Rożyszcze przy ul. 3-go Maja Nr. 101 właściciel jatki, wyrokiem z dnia 2 października 1923 r. na mocy art. 19 Ust. z dn. 2 lipca 1920 roku Dz. Nr. 67, o zwalczeniu lichwy wojennej, za pobieranie wygórowanej ceny za mięso, skazany został na grzywnę w kwocie jeden milion mk, z zamianą wrzecz niewypłacalności, aresztu na trzy miesiące i na zapłacenie opłat sądowych 100.000 mk.

(—) W. Pastuszko.

Sędzia Pokoju.

Spr. K. 1502/23 r.

81—1—1

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju w Rożyszczach pow. Łuckiego ogłasza, że Mejer Metamed, mieszkaniec m. Rożyszcze przy ul. 3-go Maja Nr. 79 właściciel sklepu spożywczego, wyrokiem z dn. 18 października 1923 r., na mocy art. 19 Ust. z dn. 2 lipca 1920 r. Dz. of. o zwalczeniu lichwy wojennej, za pobieranie wygórowanej ceny za przedmioty powszedniego użytku, skazany został na grzywnę jeden milion mk. i na zapłacenie opłaty sądowej 100.000 mk.

(—) W. Pastuszko.

Sędzia Pokoju.

Spr. K. 695/23 r.

82—1—1

OGŁOSZENIA SĄDOWE.

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku wciągnięto następujące firmy pod Nr.Nr.:

w dniu 6 marca 1924 roku:

997. „Kac Pinchas“ — handel drzewem opałowym w Maciejowie, Istnieje od roku 1918.

Właściciel: Kac Pinchas, zamieszkały tamże.

996. „Kamiński Szmul“ — artykułów spożywczych w Maciejowie. Istnieje od roku 1889.

Właściciel: Kamiński Szmul, zamieszkały tamże.

998. „Lejba Litwak“ — sklep spożywczych i galanterijnych towarów w Maciejowie, powiatu Kowelskiego.

Właściciel: Lejba Litwak, zamieszkały tamże.

995. „Konczycki Mojsze“ — sklep artykułów spożywczych i galanterji w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1915.

Właściciel: Konczycki Mojsze, zamieszkały tamże.

984. „Rajcia Rajsizer“ — handel żelazem w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1900.

Właścicielka: Rajcia Rajsizer, zamieszkała tamże.

986. „Zisla Landsberg“ — sklep towarów lokciowych w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje do r. 1914.

Właścicielka: Zisla Landsberg, zamieszkała tamże.

987. „Idel Nys“ — sprzedaż obuwia i przyborów szewskich w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1922.

Właściciel: Idel Nys zamieszkała tamże.

988. „Abram Smolar“ — handel galanterją i artykułami spożywczymi w Maciejowie, powiatu Kowelskiego.

Właściciel: Abram Smolar, zamieszkały tamże.

989. Chasia Szejngarten — handel spożywczy i wyrobami tytoniowymi w Maciejowie, pow. Kowelskiego. Istnieje od roku 1911.

Właścicielka: Chasia Szejngarten, zamieszkała tamże.

990. „Szyja Hyndych“ — sklep artykułów spożywczych i galanterji w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1924.

Właściciel: Szyja Hyndych, zamieszkały tamże.

991. „Ruchla Jachter“ — sklep galanterji i szewskich przyborów w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1922.

Właścicielka: Ruchla Jachter, zamieszkała tamże.

993. „Chana Szyj“ — handel gotowymi ubraniami w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od r. 1922.

Właścicielka: Chana Szyj; zamieszkała tamże.

992. „Abram-Josef Kerker“ — sklep artykułów spożywczych i galanterji w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1924.

Właściciel: Abram-Josyf Kerker, zamieszkały tamże.

994. „Mendel Kerker“ — handel zbożem na rynku w Maciejowie, powiatu Kowelskiego.

Właściciel: Mendel Kerker, zamieszkały tamże.

985. „Fajwel Mandelbaum“ — Apteka w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1909.

Właściciel: Fajwel Mandelbaum, zamieszkały tamże.

w dniu 6 marca 1924 roku:

1000. „Małka Broder“ — sklep galanterji i ubrań ludowych w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1914.

Właścicielka: Małka Broder, zamieszkała tamże.

1001. „Abram Borek“ — sklep towarów lokciowych w Maciejowie, powiatu Kowelskiego

Właściciel: Abram Borek, zamieszkały tamże

1002. „Kalman Baum“ — sklep galanterji i wyrobów tytoniowych w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1915.

Właściciel: Kalman Baum, zamieszkały tamże.

1003. „Chuma Czerniak“ — sprzedaż nafty w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1900.

Właścicielka: Chuma Czerniak, zamieszkała tamże.

1005. „Icek Marder“ — handel mięsem w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1900.

Właściciel: Icek Marder, zamieszkały tamże.

1006. „Mordko Chmil“ — sklep artykułów spożywczych i galanterji w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1915.

Właściciel: Mordko Chmil, zamieszkały tamże.

1007. „Josyf Gejer“ — handel mięsem w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od roku 1906.

Właściciel: Josyf Gejer, zamieszkały tamże

1008. „Jankiel-Icek Gancman“ — handel gotowymi ubraniami ludowymi w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od 15 lipca 1923 roku.

Właściciel: Jankiel-Icek Gancman, zamieszkały tamże.

1004. „Ester-Małka Binsztok“ — sklep spożywczy w Maciejowie, powiatu Kowelskiego. Istnieje od r. 1915.

Właścicielka: Ester Małka Binsztok, zamieszkała tamże.

67—1—1

Do rejestru handlowego działu B. Sądu Okręgowego w Łucku w dniu 6 marca 1924 roku wciągnięto następującą firmę pod Nr. 938:

Centrala Spirytusowa Towarzystwo Akcyjne „Poznań” hurtownia w Łucku. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesów wszelkiego rodzaju dotyczących obrotu spirytusu, wyrobami spirytusowymi, oraz pokrewnymi produktami, a także obrotu przedmiotami związanymi z wytwarzaniem spirytusu. Siedziba centrali—Poznań siedziba hurtowni—Łuck, Jagiellońska 15. Hurtownia egzystuje od marca 1922 roku.

Kapitał zakładowy 130.000.000 marek.

Zarząd centralny: Antoni-Henryk Sokołowski, Konrad Kamiński z Poznania, Bronisław Stepiński i Jan Semadeni z Warszawy. Do zastępowania towarzystwa upoważnieni są tylko dwaj członkowie zarządu łącznie, lub też jeden z nich łącznie z jednym z prokurentów. Kierownikiem hurtowni jest N. Cukerman w Łucku.

Udzielono prokury Tadeuszowi Osińskiemu z Warszawy w ten sposób, że do zastępowania towarzystwa jest upoważniony tylko łącznie z jednym z członków zarządu, lub z drugim z prokurentów.

Towarzystwo akcyjne. Ustawy sporządzono dnia 17 kwietnia i 18 października 1921 roku, Centrala zarejestrowana przez Sąd Powiatowy w Poznaniu dnia 24 lutego 1922 roku R. A. B. 509/l. 85—1—1

Do rejestru handlowego działu A. Sądu Okręgowego w Łucku w dniu 26 lutego 1924 roku wciągnięto następujące firmy pod Nr. Nr.

940. „Wajn Fiszel”—handel manufakturą i galanterią w Lubomlu, przy ul. Chełmskiej 32. Istnieje od roku 1915. Właściciel: Wajn Fiszel, zamieszkały w Lubomlu, przy ul. Tylnej.

947. „Tejtelbojm Fejga”—handel towarami łociovymi w Lubomlu, Rynek II. Istnieje od roku 1915.

Właścicielka: Tejtelbojm Fejga, zamieszkała w Lubomlu, przy ul. Tylnej Nr. 377.

Do rejestru handlowego działu A. Sądu Okręgowego w Łucku w dniu 5 stycznia 1924 roku wciągnięto następującą firmę pod Nr. 1024:

„Wolf Gelceker”—handel wyrobami cukierniczymi w Łucku, przy ul. Warszawskiej Nr. 4. Istnieje od roku 1922.

Właściciel: Wolf Golceker, zamieszkały w Łucku, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 27. 83—1—1

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku w dniu 18 lutego 1924 roku, wciągnięto następującą firmę pod Nr. 915:

„Cwirn Chaim”—sprzedaż naczyń kuchennych i szklanych w Lubomlu, Rynek 62. Istnieje od roku 1900.

Właściciel: Cwirn Chaim, zamieszkały w Lubomlu, ul. Chełmska Nr. 16. 79—1—1

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku, wciągnięto firmy pod Nr. Nr.

w dniu 18 lutego 1924 roku:

920. „Tejtelbojm Mejer”—sklep galanteryjny i obuwia prostego, w Lubomlu, Rynek 77. Istnieje od roku 1895. Właściciel: Tejtelbojm Mejer zamieszkały w Lubomlu, przy ul. Kościelnej Nr. 405.

w dniu 26 lutego 1924 roku:

955. „Samolicer Rojzia”—detaliczna sprzedaż skór w Lubomlu, Rynek 77. Istnieje od roku 1922.

Właścicielka: Samolicer Rojzia, zamieszkała w Lubomlu, przy ul. Chełmskiej Nr. 15. 73—1—2

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku, wciągnięto następujące firmy pod Nr. Nr.

w dniu 8 marca 1924 roku:

1012. „Zelman Zak”—handel artykułami spożywczymi i wyrobami tytoniowymi w Kowlu, ul. Górka 10.

Właściciel: Zelman Zak, zamieszkały tamże.

1013. „Sz. Mazel i Synowie”—eksploatacja lasu. Siedziba przedsiębiorstwa wieś Majdan, gminy Soszyczno, powiatu Kamień-Koszyrskiego.

Właściciel: S. ewel Izrael Mazel, zamieszkały tamże.

Na mocy plenipotencji, poświadczonej przez Notariusza Szczerbaczewą w Mińsku dnia 17 września 1914 roku Nr. Rep. 1642, udzielono prokury Szlomie Mazelowi, zamieszkałemu we wsi Majdan, powiatu Kamień-Koszyrskiego. 66—1—1

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku, wciągnięto następujące firmy pod Nr. Nr.

w dniu 15 lutego 1924 roku:

906. „Birgerbest Rjzyk”—drobny handel zbożem w Lubomlu, Rynek 53. Istnieje od roku 1920.

Właściciel: Birgerbest Rjzyk, zamieszkały w Lubomlu, Brzeska 356.

w dniu 19 lutego 1924 roku:

934. „Szyter Jozia”—sklep mięsa w Lubomlu, ul. Mięśna 212. Istnieje od roku 1885.

Właściciel: Szyter Jozia, zamieszkały w Lubomlu, Mięśna 39.

w dniu 6 marca 1921 roku:

999. „Sergjusz Prokosa”—rybołówstwo w Jeziorze Lucemir, przy wsi Szack, teje gminy, pow. Lubomlskiego. Istnieje od roku 1889.

Właściciel: Sergjusz Prokosa, zamieszkały tamże.

w dniu 6 marca 1924 roku:

1009. „Reizla Ejchenbaum”—handel spożywczy, galanteryjny i wyrobami tytoniowymi w Kowlu, ul. Sienkiewicza Nr. 39.

Właścicielka: Reizla Ejchenbaum, zamieszkała tamże.

1010. „Szłoma Melamed”—hurtowy, handel wyrobami tytoniowymi w Kowlu, przy ul. Łuckiej Nr. 24.

Właściciel: Szłoma Melamed, zamieszkały tamże.

1011. „Łazarz Dal, Zenobjusz Krut, Stefan Dowgird, i S-ka”—spółka firmowa pod nazwą „Wolt”. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest odbudowa elektrowni w Łucku, oraz eksploatacja takowej w celu oświetlania miasta i udzielanie energii elektrycznej zakładom, fabrykom, urzędowi, i osobom prywatnym, Siedziba zarządu—Łuck, Szpitalna Nr. 21, Działalność swą spółka rozpoczęła w dniu 3 czerwca 1919 roku.

Spółnikami są: Łazarz Dal, Zenobjusz Krut, Anatol Bielajew, Stefan Dowgird, Herszon Mirski, Grzegorz Dal, Izaak Daw, Józef Zytin, Samson Kornijenko, Wacław Baloun, Włodzimierz Mielnikow, Ludmiła Malawczyk i Stefan Grüner, wszyscy zamieszkałi w Łucku.

Do zarządzenia i prowadzenia interesów spółki powołano zarząd w osobach: Włodzimierza Mielnikowa, Stefana Dowgirda, Herszona Mirskiego i Stefana Grünera. W zakres kompetencji zarządu wchodzi bezpośrednio kierownictwo i zarządzanie interesami spółki w granicach statutu i uchwał Walnego Zgromadzenia, podpisywanie w imieniu spółki pełnomocnictw, czeków i weksli, otrzymywanie pieniędzy i różnego rodzaju dokumentów, wydatkowanie według kosztorysu i na mocy uchwał Walnego Zgromadzenia, oraz prowadzenie wszystkich spraw w instytucjach sądowych, urzędach państwowych i prywatnych. 61—1—1

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku, wciągnięto następujące firmy pod Nr. Nr.

w dniu 18 lutego 1924 roku:

923. „Cajlengold Chaim”—pokoje umeblowane w Lubomlu, Rynek 93. Istnieje od roku 1900.

Właściciel: Cajlengold Chaim, zamieszkały tamże.

w dniu 10 marca 1924 roku:

1025. „Jan Bielawa”—restauracja z wyszynkiem napojów wysokowych w Kowlu, przy ul. Sienkiewicza Nr. 29.

Właściciel: Jan Bielawa, zamieszkały tamże.

1026. „Nuchim-Lejb Pugacz”—handel artykułami spożywczymi i sprzedaż papierosów w Kowlu, przy ul. Górka Nr. 10.

Właściciel: Nuchim-Lejb Pugacz, zamieszkały tamże.

1052. „Szaja Giber”—sprzedaż wyrobów tytoniowych w Kowlu, ul. Łucka Nr. 175.

Właściciel: Szaja Giber, zamieszkały w Kowlu.

Udzielono prokury Wolfowi Barowi, zamieszkałemu w Kowlu, przy ul. Łuckiej 224. 74—1—1

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku w dniu 19 lutego 1924 roku wciągnięto następującą firmę pod Nr. 931:

„Blusztejn Chaja”—handel jajami i zbożem, w Lubomlu, ul. Chełmska 7. Istnieje od roku 1915.

Właścicielka: Blusztejn Chaja, zamieszkała tamże.

62—1—1